

Katarzyna Burska

O analityzmach i syntetyzmach leksykalnych w publicystyce sportowej – na przykładzie peryfraz i uniwerbizmów

Językoznawcy podkreślają, że jedną z głównych cech współczesnej polszczyzny jest ekonomia środków językowych. Przejawia się ona w używaniu skrótów i skrótowców, wprowadzaniu do tekstów kontaminacji, uniwerbizmów, złożeń, derywatów, które mają za zadanie przekazywać bogate treści w skondensowanej formie. Czy ta zasada obowiązuje też w artykułach publicystycznych dotyczących sportu? Czy może wciąż aktualne są założenia Kniagininy [Kniaginina 1963], która twierdziła, że znamioną cechą stylu dziennikarskiego są struktury opisowe? Czy konstrukcje peryfrastyczne mogą służyć do ekonomicznego wyrażania myśli? Jakie funkcje pełnią w publicystyce sportowej wyrażenia omowne, a kiedy dziennikarze sięgają po określenia zuniwerbizowane? Celem artykułu jest przedstawienie analitycznych konstrukcji leksykalnych w prasie sportowej, które mają syntetyczne odpowiedniki. Zjawisko to zostanie zanalizowane na przykładzie peryfraz, orzeczeń peryfrastycznych oraz uniwerbizmów.

W niniejszym opracowaniu za analityzm leksykalny uznaje się co najmniej dwuwyrazowe określenie, które posiada jednowyrazowy odpowiednik tożsamy lub bliski znaczeniowo¹. Do konstrukcji

¹ Jest to szerokie ujęcie prezentowanego fenomenu językowego. Anusiewicz, autor monografii poświęconej konstrukcjom analitycznym (zwanym przez niego też opisowymi), wyjaśnia, że są to „takie niewspółrządne związki wyrazowe, które współlistnieją obok znaczeniowo im ekwiwalentnych prostych (jedenordzeniowych) wyrazów, przy czym morfem leksykalny wyrazu

analitycznych zaliczane więc będą peryfrazy czy orzeczenia peryfrazystyczne, które da się zastąpić określeniem jednowyrazowym – niezależnie od tego, czy zawierają one wspólne morfemy z odpowiadającymi im syntetyzmami leksykalnymi. Jako podstawa badawcza posłużą jednostki leksykalne pochodzące z czterech stałych rubryk publicystycznych obecnych na łamach tygodnika „Piłka Nożna”: „Krótka piłka” Adama Godlewskiego, „Na żywo, czasem w studio” Macieja Iwańskiego, „Futbolowy high life” Kazimierza Oleszka oraz „Ze środka obrony” Władysława Żmudy. Materiał egzemplifikacyjny pochodzi z 23 numerów tygodnika „Piłka Nożna” – od listopada 2011 roku do kwietnia 2012 roku.

Peryfrazy

Bardzo dużą grupę konstrukcji analitycznych mających syntetyczne odpowiedniki stanowią peryfrazy. Jak definiuje Bańko, jest to „wielowyrazowe określenie osoby, rzeczy, miejsca lub pojęcia, używane zwykle ze względów ornamentacyjnych lub eufemizacyjnych, a więc dla ozdobienia lub złagodzenia wypowiedzi. (...) Cechą wspólną obu rodzajów peryfraz jest ich funkcja estetyczna” [Bańko 2002b: 5]. Badacz dodaje też, że peryfrazą to „wyrażenie złożone o charakterze opisowym lub przenośnym, nazywające nie wprost i zastępujące nazwę właściwą” [Bańko 2002a: 5].

podrzednego wchodzącego w skład danej konstrukcji jest tożsamy substancjalnie z morfemem leksykalnym wchodzącym w skład odpowiadającej jej formy prostej wyrazu” [Anusiewicz 1978: 22]. Zgodnie z tymi założeniami struktury opisowe mają więc zawierać część ekwiwalentnego im znaczeniowo wyrazu prostego [Anusiewicz 1978: 23]. Cockiewicz postuluje przyjęcie też Anusiewicza w łagodnej formie i jako kryterium proponuje tożsamość znaczeniową [Cockiewicz 2000: 145]. Miodek z kolei mianem leksykalnych konstrukcji syntetycznych określił „formacje słowotwórcze (utworzone za pomocą różnego rodzaju formantów), w których dochodzi do zastąpienia połączeń dwu- lub kilkuwyrazowych jednym określeniem” [Miodek 1976: 6].

Zdecydowanie najliczniej w badanym materiale występują wyrażenia omowne zastępujące oficjalne nazwy geograficzne. Można wśród nich wyróżnić takie, które porównują polskie miasta do ich zagranicznych odpowiedników: Łódź została nazwana *polskim Manchesterem* ze względu na obecność zakładów przemysłu włókienniczego i odzieżowego. Omówienie to ma zdobić, świadczy o erudycji dziennikarza, zmusza także czytelnika do wykorzystania wiedzy pozajęzykowej. „Peryfrazy tego typu stanowią swoistą hiperbolę, akt nobilitacji dla mniej znanych denotatów” [Straś 2001: 104]: *Spółczesność zawsze mieliśmy ofiarne, ale łódzkie szwaczki nie należą do bogatej kasty, co prężniejsze zakłady pracy w **polskim Manchesterze** też już dawno odwróciły się plecami do piłkarzy*. (PN 5/2012, s. 47); *O problemach piłkarzy z alei Unii kibice słyszą nieprzerwanie od kilku, jeśli nie kilkunastu, sezonów i prawdę mówiąc, przyzwyczaili się już, że w **Łodzi** albo zapowiadają strajk, albo już są w jego trakcie*. (PN 5/2012, s. 47).

Paryż z kolei mianowano *stolicą mody i perfum*, odwołano się więc do właściwości, z których słynie stolica Francji. Wprowadzone omówienie współgra z tematyką artykułu, harmonizuje z wyrazami użytymi w zdaniu: *David B., jako jeden z ekspertów od wody kolońskiej po goleniu, czułby się jak ryba w wodzie w **stolicy mody i perfum***. (PN 45/2011, s. 29); *Poza tym z terminalu St Pancras Station w Londynie do znajdującej się w centrum **Paryża** Gare du Nord można się przemieścić pociągiem pod kanałem La Manche w czasie nieprzekraczającym dwóch godzin*. (PN 45/2011, s. 29).

W celach ornamentacyjnych posłużono się wyrażeniem omownym *miasto Beatlesów*, które pojawiło się obok tradycyjnej nazwy miasta w ramach dopowiedzenia, dodatkowego wyjaśnienia, które ma tylko uatrakcyjnić tekst, nie jest niezbędne do właściwego odczytania przekazu zawartego w zdaniu: ***Liverpool**, czyli **miasto Beatlesów**, jest położony na zachodnim wybrzeżu północnej Anglii, około 340 km od Londynu, na północnym brzegu estuarium rzeki Mersey*. (PN 15/2012, s. 37).

Peryfrastyczne określenia przylgnęły nie tylko do nazw miast, ale także kontynentów. *Afryka* bywa określana *Czarnym Lądem* lub *Czarnym Kontynentem*, *Europa* zaś – *Starym Kontynentem*. Wprowadzanie wielowyrazowych zamienników służy funkcjom zdobniczym, synonimiczne określenia wzbogacają lekturę, pozwalają uniknąć powtórzeń:

Rozgrywany w cyklu dwuletnim turniej ma status mistrzostw **Czarnego Kontynentu**. (PN 46/2011, s. 33); Bo przecież będzie selekcjonerem najbardziej utytułowanego narodowego teamu na **Czarnym Lądzie**. (PN 44/2011, s. 29); Jednak dowodzi to także, że w **Afryce** poziom rywalizacji bardzo się wyrównał albo – jak kto woli – mocno spuściły z tonu dawne potęgi. (PN 46/2011, s. 33); Pierwsze odbywają się właśnie w Serbii, a wyłonią najlepszą na **Starym Kontynencie** drużynę piłki ręcznej. (PN 4/2012, s. 11); Serbia jako kraj czeka na referendum w sprawie akcesji do Unii Europejskiej, jednak jej piłkarskie kluby znajdują się w elicie **Europy** na pewno. (PN 4/2012, s. 11).

Wyobrażenia mieszkańców Chin o potęgę zamieszkiwanego przez nich terytorium odzwierciedla peryfrazą Państwo Środka: Jednak to nie koniec informacji z **Państwa Środka**. (PN 51-52/2011, s. 89). Z kolei analityczne określenie Wyspa Afrodyty odwołuje do popularnego na Cyprze mitu głoszącego, że u brzegów tej wyspy narodziła się grecka bogini miłości. Rozszyfrowanie użytej w tekście peryfrazy wymaga od odbiorcy chociaż podstawowej znajomości mitologii: Chyba wszyscy byliśmy zdziwieni klasą APOEL, ale po porażce z Cypryjczykami z Krakowa płynęły sygnały, że zespół z **Wyspy Afrodyty** tylko w dwóch aspektach przebija Wisłę. (PN 45/2011, s. 2).

Formę wyrażenia omownego ma także przydomek *Super Orły*² odnoszący się do piłkarzy reprezentujących Nigerię. Można go uznać za peryfrazę specjalistyczną, którą właściwie zinterpretować mogą jedynie kibice piłki nożnej. W analizowanym artykule tylko raz pojawia się omówienie, trzykrotnie zaś jednoelementowa nazwa właściwa, co pozwala naprowadzić odbiorców na pożądany przez dziennikarza sens odczytania: Fankluby reprezentacji **Super Orłów** rozsiane są w wielu krajach. (PN 46/2011, s. 33); Wielkim nieobecnym jest także **Nigeria**, a więc kraj, który eksportuje największą po Brazylii i Argentynie liczbę piłkarzy do różnych lig na kilku kontynentach. (PN 46/2011, s. 33).

² Zgodnie z polskimi zasadami ortograficznymi wyrazy z przedrostkiem *super-* należy pisać łącznie i wówczas byłby to syntetyzm leksykalny, przydomek ten funkcjonuje jednak jako nazwa składająca się z dwóch elementów i dlatego może być zaliczony do konstrukcji analitycznych.

Alternatywne nazwy miast czy krajów często zawierają element charakterystyczny dla danego terytorium, w zgromadzonym materiale były to przede wszystkim nazwy rzek. Posługiwanie się takimi peryfrazami zakłada, że czytelnik ma elementarne wiadomości z zakresu geografii. *Stambuł* został nazwany *metropolią nad Bosforem*, *Francja* określana jest jako *kraj nad Sekwaną*, *Polska* zaś to *piękny kraj nad Wisłą*³ czy obszar między *Bugiem a Odrą*: Kiedy znudziło mu się życie w **metropolii nad Bosforem**, wrócił do Premier League, by bronić najpierw barw Boltonu, a ostatnio Chelsea. (PN 51-52/2011, s. 89); Jeden z nich dotyczy piłkarzy i trenera w **kraju nad Sekwaną**. (PN 13/2012, s. 20); O to samo chciałbym zapytać odpowiedzialnych za arbitrow i asystentów w **pięknym kraju nad Wisłą**. (PN 49/2011, s. 33); Po tym jak w polskiej grupie znalazły się reprezentacje Grecji, Rosji i Czech, **między Bugiem a Odrą** zapanała wielka euforia. (PN 49/2011, s. 47).

Za pomocą peryfraz określa się nie tylko nazwy miast, krajów czy kontynentów, ale także narodowości. Syntetyczna forma *Żyd* została rozwinięta analityczną konstrukcją *nacja słynąca z biznesowej żyłki*, co uwypukla, na jakie cechy narodu żydowskiego chciał zwrócić uwagę autor artykułu, i równocześnie wartościuje: *A skoro tak uważa Grant, czyli Żyd, a więc człowiek nacji słynącej z biznesowej żyłki, to musi być w tym duża porcja prawdy*. (PN 51-52/2011, s. 89).

Występujące w publicystyce piłkarskiej peryfrazy służą nie tylko celom zdobniczym, zdarza się, że wprowadzane są po to, by złagodzić przekazywane treści. I tak, *nieskuteczność* nazwano eufemistycznie *niemocą strzelecką* – połączenie to można potraktować jako specjalistyczne, zrozumiałe dla użytkowników socjolektu sportowego: *Mario Gomez przed przedostatnim meczem ligowym Bayernu z VfB Stuttgart nacztytał się i nasłuchiwał sporo krytycznych uwag o swojej niemocy strzeleckiej*. (PN 1/2012, s. 35).

Współcześnie przyjęło się, że korupcja to temat, o którym nie mówi się głośno. W tym celu używa się przybierających formę peryfraz eufemizmów – *korupcja* jest więc czerpaniem korzyści majątkowych,

³ Peryfraza *kraj nad Wisłą* została poprzedzona wartościującym dodatnio przymiotnikiem *piękny*, co wpływa na jej pozytywny odbiór przez czytelników.

a łapówka – wspomnianą korzyścią majątkową: Wybrany z ramienia Partii Socjalistycznej próbuje uderzać w tych, którzy mają najwięcej pieniędzy albo dorobili się, nie daj Boże, na **korupcji**. (PN 48/2011, s. 29); Chodziło o to, że część wysokiej rangi działaczy FIFA mogła wziąć **łapówki** od ISL. (PN 48/2011, s. 29); Drugim podejrzanym o **czерpanie korzyści majątkowych** z racji zajmowanego stanowiska jest były zięć Havelange'a, prezydent konfederacji futbolu Brazylii Ricardo Teixeira. (PN 48/2011, s. 29).

Podobną rolę odgrywa sformułowanie **odbieranie życia** zamiast **zabijanie** – zastosowany analizm leksykalny ma zdecydowanie łagodniejszą wymowę od bliskiego znaczeniowo syntetyzmu: *Widać przez niego szaleńca, który po objęciu władzy ogłosił się Bogiem i dał sobie prawo do odbierania życia*. (PN 6/2012, s. 11).

Peryfrazą może być także nośnikiem ironii. Sędzia czy arbiter to wyrazy nienacechowane, oprócz nich w artykule dotyczącym pomyłek popełnianych przez prowadzących zawody pojawiło się prześmiewcze omówienie biegacze z gwizdkami: *Zwłaszcza w czasach zarazy, kiedy **biegacze z gwizdkami** myślą się (...) na potęgę w każdej rozgrywanej kolejce*. (PN 44/2011, s. 2); *Sędzia Robert Malek nie ustrzegł się rażących pomyłek (...)*. (PN 44/2011, s. 2); *O to samo chciałbym zapytać odpowiedzialnych za **arbitrów** i asystentów w pięknym kraju nad Wisłą*. (PN 49/2011, s. 33).

Za pośrednictwem syntetycznych i analitycznych form może zostać wyrażona informacja dotycząca wyniku. Wydaje się, że zarówno *remis*, jak i jego analityczny odpowiednik *podział punktów* mają taki sam, nienacechowany wydźwięk, choć jednoelementowe określenie używane jest częściej: *Trójkolorowi prowadzeni przez Houlliera do awansu potrzebowali tylko **remisu***. (PN 13/2012, s. 20); *I rzeczony **podział punktów** (1:1) widniał na tablicy wyników jeszcze kilkadziesiąt minut przed zakończeniem meczu*. (PN 13/2012, s. 20).

Orzeczenia peryfrastyczne

Obok wyrażen omownych warto także wyróżnić orzeczenia peryfrastyczne. Kolokacje werbo-nominalne są wykładnikami jednego pojęcia [Vetulani 2001: 59]. Nierzadko dziennikarze posługują się opisową formą *dać (sobie) radę*, której odpowiada syntetyczne *poradzić*.

Wydaje się, że dwuwyrazowe zestawienie ma bardziej potoczny charakter niż jego jednoelementowy odpowiednik: *Poza wszystkim jednak – już raz **nie dał rady** w pracy z ŁKS po letnich przygotowaniach wytrzymał na posadzie zaledwie jedną kolejkę.* (PN 7/2012, s. 2).

W zgromadzonym materiale wyodrębniono także konstrukcje składające się z bezokolicznika *mieć* i rzeczownika lub wyrażenia przyimkowego. Zamiast *łudzić*, *wątpić* czy *pamiętać* posłużono się peryfrazami czasownikowymi: *Ale teraz niech nikt **nie ma złudzeń**.* (PN 51-52/2011, s. 89); *Zatem etykieta została zachowana, nikt nie mógł **mieć wątpliwości**, że występuje reprezentacja kraju, nie zaś federacji.* (PN 46/2011, s. 2); *Ma bardzo dobrych zawodników, **ma w pamięci** świeży sukces, którym było wywalczenie Pucharu Polski z Michałem Probiezmem na ławce (...).* (PN 10/2012, s. 2).

Syntetyczny czasownik *wyzywać* przyjął w artykule publicystycznym formę złożoną *obrzucić wyzwiskami*, która ma wymiar eufemistyczny: (...) *wyśpiewane przy wyniku 3:0 E viva Espana dowodzi, że polski fan może inteligentnie zakpić z rywala, nie zaś tylko **obrzucić go wyzwiskami**.* (PN 9/2012, s. 11).

Nieraz orzeczenia peryfrastyczne nadają wypowiedzi wzniosłości, analityczne formy *ponieść porażkę* (zamiast *przegrać*) i *odnieść zwycięstwo* (zamiast *zwyciężyć*) służą wyolbrzymieniu przegranej lub gloryfikowaniu wygranej: *Owszem, **ponoszą** też **porażki**, bolesne, jak choćby z PSV Eindhoven, ale chcę wierzyć, że będą solidną lekcją pokory dla trenera i piłkarzy z Łazienkowskiej.* (PN 50/2011, s. 47); *Podczas pierwszego podejścia w fazie grupowej, przedstawicielom Wyspy Afrodyty z Marcinem Żewłakowem i Kamilem Kosowskim w składzie nie udało się **odnieść** żadnego **zwycięstwa**.* (PN 11/2012, s. 34).

Takim samym celem – czyli wprowadzeniu przynajmniej pozornego patosu – podporządkowane jest użycie wielowyrazowych orzeczeń *prowadzić drużynę* czy *prowadzić z ławki trenerskiej*, które zastępują pospolite *trenować*: *Jego następca, Amerykanin z krwi i kości, nigdy nie **prowadził drużyny** poza granicami Stanów Zjednoczonych.* (PN 44/2011, s. 29); *Tak czy inaczej po prawie 40 latach, gdy zdążyli odcisnąć piętno na zespołach, które **prowadzili z ławki trenerskiej** w różnych krajach, obaj panowie wciąż nie mają o sobie najlepszego zdania.* (PN 50/2011, s. 29).

Zdarza się, że jest zupełnie odwrotnie – w miejsce neutralnego określenia wprowadzany jest synonimiczny potocyzm, który czyni tekst bardziej przystępnym. Dzieje się tak w przypadku wielowyrazowego określenia *zainkasować komplet punktów*, którego syntetycznym odpowiednikiem jest *wygrać*: *Pozostające wiosną bez wygranych – gdańska Lechia i Łódzki KS – w minionej kolejce wreszcie **zainkasowały komplety punktów***. (PN 14/2012, s. 47).

Wielowyrazowe określenia służą także złagodzeniu treści – zamiast *przegrać* pojawia się *gubić punkty*, *tracić oczka* czy *nie zdobyć punktów*: *Jesienią po każdym potknięciu liderującego Śląska Legia także obowiązkowo **gubiła punkty***. (PN 13/2012, s. 2); *Wiosną prowadzą już co prawda warszawianie, ale nadal nie zachwycają i **tracą** kolejne **oczka*** (...). (PN 13/2012, s. 2); *Oprócz przegranego meczu z Bułgarią **nie potrafili także zdobyć punktów** w spotkaniu z Izraelem, mimo prowadzenia u siebie 2:1, przegrali 3:2*. (PN 13/2012, s. 20).

Uniwerbizmy

Na uwagę zasługuje też posługiwanie się uniwerbizmami i ich wielowyrazowymi odpowiednikami. Szczepańska definiuje pojęcie uniwerbizacji jako „proces tworzenia określenia jednowyrazowego z wyrażenia dwu- lub kilkuwyrazowego. Nowo powstałe określenie jest synonimiczne w stosunku do motywującej je nazwy i istnieje obok niej równolegle w języku” [Szczepańska 1992: 129]. Określenia uniwerbizowane są o wiele bardziej nasycone potocznością niż ich analityczne odpowiedniki. Niektóre uniwerbizmy są charakterystyczne wyłącznie dla słownictwa sportowego, można do nich zaliczyć powstałe w wyniku elipsy deadiektywizującej syntetyzmy *ławka* (na określenie *ławki rezerwowych* lub *ławki trenerskiej*) oraz *igrzyska* (na określenie *igrzysk olimpijskich*), elipsy substantywizującej *karny* (na określenie *rzutu karnego*) czy dezintegracji *róg* (na określenie *rzutu różnego*). Należy podkreślić, że sformułowania te są stosowane wymiennie, często współlistnieją w jednym artykule: *Henry wszedł z **ławki** w 68 minucie i w piątym kontakcie z piłką strzelił zwycięskiego gola*. (PN 3/2012, s. 35); *W kolejnym meczu, wygranym z Luksemburgiem, Pawłowski nie zagrał, odpoczywał na*

ławce rezerwowych. (PN 47/2011, s. 47); Po 4165 dniach przerwy na **ławce** w meczu Bundesligi zasiadł Otto Rehhagel. (PN 10/2012, s. 39); Piętnaście lat później Jovanić prowadził ten klub z **ławki trenerskiej** przeciwko Realowi Madryt. (PN 14/2012, s. 37); Ileż kontrowersji wzbudziło przyznanie **igrzysk** 2008 roku Chinom i ile przy okazji mówiono o prawach człowieka w tym kraju lub sytuacji w Tybecie. (PN 6/2012, s. 11); Wystarczy wspomnieć **igrzyska olimpijskie** w 1936 roku. (PN 6/2012, s. 11); Warszawianie mieli też sporo szczęścia – puchar zdobyli po **karnych**, a w słynnym już meczu ze Spartakiem w Moskwie los też się do nich uśmiechnął. (PN 50/2011, s. 16); Chodziło o zabawę, polegającą na strzelaniu **rzutów karnych**. (PN 12/2012, s. 11); Zamiast utrzymać ją w tej okolicy, czyli osłaniać lub ewentualnie spróbować wywalczyć **róg** lub aut, wstrzelił futbolówkę w pole karne. (PN 13/2012, s. 20); (...) na pewno mniejszym błędem byłoby podyktowanie jedenastki dla zespołu Tomasza Kafarskiego (...) niż niedostrzeżenie, iż po **rzucie różnym** Marek Wasiluk niedopuszczalnie staranował bramkarza przyjezdnych, młodzieńckiego Wojciecha Pawłowskiego. (PN 44/2011, s. 2).

Najbardziej rozpowszechnionym uniwerbizmem pojawiającym się – z racji mistrzostw Europy organizowanych w Polsce i na Ukrainie – chyba we wszelkich możliwych środkach masowego przekazu jest powstały w wyniku dezintegracji wyraz *Euro*. Warto podkreślić, że w publicystyce o tematyce piłkarskiej często towarzyszy mu rok rozgrywania mistrzostw, który pozwala w ekonomiczny sposób doprecyzować, o który turniej chodzi: W czerwcu w finałach **mistrzostw Europy** zaakcentują swój udział wybrańcy Franciszka Smudy i wierzymy, że będziemy ich wspierać dłużej niż w trzech meczach fazy grupowej. (PN 2/2012, s. 47); Już za sto kilka dni skończy się **Euro** 2012, a nam pozostanie kilka wielkich stadionów. (PN 12/2012, s. 11); Przed **Euro** '96 w Anglii głośno było o konflikcie czarnoskórych kadrowiczów pochodzących głównie z Surinamu z białymi. (PN 50/2011, s. 29); Chcąc osiągnąć na **Euro** zadowalający wynik, nie można oceniać poziomu poszczególnych drużyn i modlić się o wylosowanie najsłabszych rywali. (PN 49/2011, s. 47).

O randze tego turnieju świadczy także peryfrastyczne określenie najważniejsze sportowe wydarzenie dekady, a może i ćwierćwiecza: Ze względu na finałowy turniej mistrzostw Europy, którego uroczyste

rozpoczęcie nastąpi 8 czerwca w Warszawie, zaczynamy z niepokojem odliczać dni dzielące nas od **najważniejszego sportowego wydarzenia dekady, a może i ćwierćwiecza**. (PN 13/2012, s. 47).

Na łamach „Piłki Nożnej” pojawiają się uniwerbizmy przynależne nie tylko do stylu publicystyczno-dziennikarskiego, ale także te używane w różnych odmianach polszczyzny. Można do nich zaliczyć utworzone dzięki derywacji sufiksальной zawodówkę i podstawówkę – potoczne określenia szkoły zawodowej i szkoły podstawowej – czy rzecznika powstałego w wyniku redukcji członu przymiotnikowego prasowy: *I dodawał, że mógł się akurat tego spodziewać – nadal mowa o trenerze Lencyku – po człowieku, który jest po budowlanej zawodówce*. (PN 44/2011, s. 2); *I tylko najwięksi geniusze potrafią przeskoczyć bezboleśnie z podstawówki od razu do szkoły wyższej z pominięciem gimnazjum i liceum*. (PN 10/2012, s. 2); *Zatrudniono ładną dziewczynę jako rzecznika, na pozycję szefa marketingu ściągnięto fachowca z korporacji, który miał ze związkiem swoje związki wcześniej*. (PN 46/2011, s. 11).

Wspomniany rzecznik otrzymał także peryfrastyczne określenie szef służb prasowych, które pozornie podkreśla jego rangę, ale w rzeczywistości ma zabarwienie ironiczne: *Szanuję zdanie szefa służb prasowych banku, tylko do końca nie godzę się ze stwierdzeniem, że właściciel BRE – niemiecki Commerzbank – nie lubi futbolu i nie reklamuje się na piłkarskich arenach*. (PN 13/2012, s. 2).

Procesom uniwerbizacji podlegają też nazwy własne. Wybudowany w Warszawie z okazji czempionatu Europy Stadion Narodowy bywa nierzadko nazywany Narodowym. Redukcja członu następuje ze względów ekonomii językowej, nie utrudnia jednak czytelnikom właściwego odbioru – jednoznacznie wiadomo, który obiekt opisują dziennikarze. Uniwerbizm ten pojawia się w tekstach publicystycznych równie często jak pełna nazwa: *Planowanym miejscem finałowego meczu PP miał być – jak wiadomo – Stadion Narodowy*. (PN 13/2012, s. 47); *Potem, w sumie już ze trzy razy, przesuwano termin wstępnej inauguracji Narodowego*. (PN 5/2012, s. 2).

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden sposób współwystępowania konstrukcji syntetycznych z analitycznymi – przechodzenie dwuwyrazowej nazwy w uniwerbizm i jednocześnie tworzenie rozbudo-

wanego określenia peryfrastycznego: wspomniany *Stadion Narodowy* funkcjonuje jako *Narodowy*, ale przynależne mu są także rozbudowane formy, które wskazują na charakterystyczne cechy stadionu: jego funkcje, przeznaczenie, położenie, koszty budowy i pozycję na tle innych aren sportowych w Polsce. Użycie takich konstrukcji pozwala na precyzyjne dookreślenie i zwraca uwagę czytelnika na konkretne elementy: **Główna polska arena finałów Euro 2012 została oddana do użytku.** (PN 5/2012, s. 2); (...) **na pełne i bezwarunkowe oddanie do użytku sztandarowego stadionu w kraju** poczekamy do mistrzostw Europy. (PN 6/2012, s. 2); **Chciał wynająć nasz reprezentacyjny stadion** na kilka godzin, dla potrzeb kilkudziesięciu osób. (PN 12/2012, s. 11); (...) **na naszym sztandarowym obiekcie** nie ma jeszcze... boiska. (PN 51-52/2011, s. 9); **Nowy wspaniały obiekt piłkarski** jednocześnie podniósłby rangę wyjątkowo mało prestiżowego i traktowanego w Polsce po macoszemu turnieju tysiąca drużyn. (PN 13/2012, s. 47); Kiedy bowiem (...) **najlepiej jest sprawdzić wszystkie procedury, zabezpieczenia i ogólne funkcjonowanie najdroższego** – a zatem pewnie (choć wcale nie na pewno) także najnowocześniejszego i najbardziej funkcjonalnego – **obektu piłkarskiego w Polsce?** (PN 6/2012, s. 2); **Ktoś powie: pomieszczenie z popłataniem, i zapewne będzie miał rację, bo w kwestii reprezentacyjnego obiektu wybudowanego w stolicy** nie wiadomo, czy lepiej się śmiać, czy raczej płakać. (PN 6/2012, s. 47); **Dziś już wiemy, że nie tylko Superpuchar, ale również Puchar Polski otrzymał zakaz wstępu na imponujący i monumentalny obiekt usytuowany po drugiej stronie Wisły, ale jednak na wprost Pałacu Kultury i Nauki.** (PN 13/2012, s. 47).

Podsumowanie

Publicyści piszący na łamach tygodnika „Piłka Nożna” chętnie sięgają po analityzmy leksykalne, które mają syntetyczne odpowiedniki. W publicystyce sportowej pojawiają się niejednokrotnie specjalistyczne wielo- lub jednowyrazowe określenia zrozumiałe tylko dla wąskiego grona odbiorców, zainteresowanego opisywaną tematyką. Nie brakuje jednak również peryfraz czy uniwerbizmów stosowanych we wszystkich odmianach językowych polszczyzny.

Wydaje się, że oba zjawiska językowe są w powszechnym użyciu w tekstach publicystycznych, choć można dostrzec lekką dominację konstrukcji analitycznych. Wpływ na językowy sposób wyrażania treści ma z pewnością gatunek – publicystyka sprzyja wprowadzaniu do artykułów dłuższych, opisowych, pełniących funkcję estetyczną form ozdobnych (jak chociażby peryfrazy) w przeciwieństwie do tekstów informacyjnych, w których najważniejszy jest szybki, zrozumiały, trafny przekaz, nie zaś bogactwo środków leksykalnych.

Konstrukcje opisowe pozwalają niejednokrotnie na precyzyjne wyrażenie myśli, posługiwanie się wyrażeniami omownymi wzbogaca, urozmaica artykuł, ale też wymaga aktywnej postawy odbiorcy. Peryfrazy mogą pełnić różne funkcje w analizowanych felietonach. Służą czasem opisaniu postawy emocjonalnej dziennikarza, a także wartościowaniu – mogą zawierać ironiczny komentarz czy kumulować pozytywne informacje. Bywa też tak, że to jednowyrazowe odpowiedniki mają silniejszy wpływ na odbiorcę, czynią tekst patetycznym. Uniwerbizmy pozwalają z kolei na wyrażenie bogatej treści w maksymalnie skondensowanej strukturze, charakteryzują się potocznością. Wiele opisowych form pełni funkcje eufemistyczne – mimo że publicystyka umożliwia dziennikarzowi wyrażanie własnych poglądów, to nie zawsze chce on nazywać wprost opisywane zjawiska. Stosowanie analitycznych i syntetycznych konstrukcji przynależnych do języka potocznego pozwala zaś na skrócenie dystansu między nadawcą a odbiorcą. Z jednej strony, publicyści „Piłki Nożnej” dążą do ekonomii językowej, z drugiej zaś – by jasno wyrazić swoje zdanie – sięgają po struktury opisowe. Tendencje te wzajemnie się przenikają.

Bibliografia

- Anusiewicz J. [1978], *Konstrukcje analityczne we współczesnym języku polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Bańko M. [2002a], *Peryfrazy w naszym życiu*, „Poradnik Językowy”, z. 9.
- Bańko M. [2002b], *Słownik peryfraz, czyli wyrażen omownych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Cockiewicz W. [2000], *Konstrukcje analityczne w języku polskiej telewizji w latach siedemdziesiątych i dziś*, [w:] *Język w mediach masowych*, Bralczyk J., Mosiołek-Kłosińska K. (red.), Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN-O”, Warszawa.
- Kniaginina M. [1963], *Struktury opisowe – znamienne cechy stylu dziennikarskiego*, „Język Polski”, z. 2.
- Loewe I. [2010], *Konstrukcje analityczne w polskiej telewizji na progu drugiej dekady XXI wieku*, „Stylistyka” XIX.
- Miodek J. [1976], *Syntetyczne konstrukcje leksykalne w języku polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Straś E. [2001], *Peryfrazy w środkach masowego przekazu (na materiale prasy polskiej i rosyjskiej)*, [w:] *Konfrontacje języków słowiańskich na poziomie leksyki, słowotwórstwa i składni*, Czerwiński P. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Szczepańska E. [1992], *O dezintegracji w procesie tworzenia uniwerbizmów (na przykładzie języka polskiego i czeskiego)*, „Poradnik Językowy”, z. 2.
- Vetulani G. [2001], *Kolokacje werbo-nominalne jako odrębne jednostki języka i ich zastosowanie*, [w:] *W kręgu języka polskiego. Śląsko-poznańskie kolokwia lingwistyczne*, Jędrzejko E. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.